

GAZETA KUJAWSKA

WARSZAWA
Biblioteka Krajowej Rady
Narodowej

ORGAN MIĘDZYPARTYJNY STRONNICTW POLITYCZNYCH

Rok I. Nr. 211

Włocławek, wtorek 17 września 1946 roku.

Cena 3 złote

Powazne zagadnienie

Od szeregu miesięcy prasa całego świata poświęca wiele uwagi zagadnieniu Palestyny. Przeciętny czytelnik jest nieco zdumiony, że tak dużo miejsca udziela się sprawie, która wydaje się być z pozoru jednym z licznych kłopotów imperium brytyjskiego. Wydaje się na pozór, że problem ten interesować może ministrów brytyjskich a nie wiele obchodzi obywateli Polski, czy innego kraju europejskiego. Tak jednakże nie jest. Świat staje się coraz bardziej jedną całością. Lada konflikt w każdym zakątku świata może przerodzić się w wojnę. A jeszcze w okresie niezbyt sławnej pamięci Ligi Narodów, ówczesny komisarz spraw zagranicznych ZSRR, Litwinow powiedział bardzo słusznie, że „pokój jest niepodzielny“.

Sprawa Palestyny obchodzi Anglików, gdyż kraj ten stanowi ważną dla nich bazę na Bliskim Wschodzie, położoną zresztą w pobliżu ważnego dla imperium punktu — kanału Sueskiego. Obchodzi ich również z tego względu, że problem sojuszu komplikuje im stosunki z Arabami, z którymi z wielu względów Anglicy chcieliby żyć dobrze.

Sprawa Palestyny interesuje Arabów i to z dwu względów. Arabowie palestyńscy przeciwstawiają się imigracji Żydów do tego kraju, gdyż żydzi jako element silniejszy zarówno ekonomicznie jak i kulturalnie wycieśniają chłopów arabskich za Jordan na niewdzięczne tereny pustynne. Wszystkim krajom arabskim nie uśmiecha się również stała brytyjska baza wojenna w Palestynie. Nie potędomagają się Arabowie ewakuacji wojsk brytyjskich z Egiptu, ażeby w sąsiedzkiej Palestynie stacjonowały liczne oddziały sił zbrojnych Jego Królewskiej Mości. Utrudnia bowiem dążności emancypacyjne państw arabskich, opóźnia znacznie ich zgola nielatwą drogę ku faktycznej niepodległości.

Żydzi z kolei zainteresowani są bardzo w stworzeniu własnego ośrodka państwowego. Przebywający od blisko dwu tysięcy lat w t. zw. goluście, to znaczy na wygnaniu, pragnęliby utworzyć sobie własne niepodległe państwo w kraju, gdzie była ongiś ich kolebka narodowa. Traktowani przez wiele setek lat jako narodowość stojąca poza społeczeństwami, w których żyli, narażeni wiecznie na szykany antysemityzmu, który przybrał w okresie hitleryzmu wprost potworne rozmiary, zmęczeni prostoprostu ciągłą obroną przed nieustannymi atakami ze strony jakże często zwierzęcą w ludzkiej postaci — chcieliby raz wreszcie mieć własne terytorium, gdzieby nie prześladowała ich niestanna obawa przed prześladowaniami i pogromami. Posiadając dużą stosunkowo ilość inteligencji i facho-

Wokół oświadczenia Welles'a

WASZYNGTON (Obsl. wł.). Oświadczenie ministra Handlu Stanów Zjednoczonych wywołało szerokie komentarze w całej prasie i wśród polityków. Zwłaszcza wiadomość o tym, że prezydent Truman udzielił swej aprobaty Welles'owi była utożsamiona z poglądem na zmianę polityki zagranicznej USA. Sprzeciwił się temu Byrnes, który oświadczył, że na nim spoczywa odpowiedzialność za politykę. Również w kołach brytyjskich nastąpiło rozczarowanie i rozgoryczenie z powodu oświadczenia o imperializmie brytyjskim.

W niedzielę prezydent Truman udzielił wywiadu prasowego w którym oświadczył, że polityka zagran-

iczna Stanów nie ulegnie zmianie. W kołach brytyjskich nastąpiło odprężenie.

Na Konferencji Pokojowej

PARYŻ (Obsl. wł.). Konferencja Pokojowa znajduje się obecnie w obliczu rozwiązania najważniejszych zagadnień.

Są nimi: sprawa Triestu i sprawa żeglugi na Dunaju. Zwłaszcza sprawa druga wywołała wielką rozbieżność zdań.

ZSRR uważa, że z dobrodziejstw i z kontroli Dunaju winny korzystać tylko te narody przez terytoria których ta rzeka przepływa.

Państwa zachodnie stają na stanowisku, że rzeka Dunaj winna być udostępniona wszystkim narodom i przez wszystkich kontrolowana.

Walka z bezdomnymi rozpoczęta

LONDYN (Obsl. wł.). Czynniki rządowe wystąpią dziś przed sądem z procesem o eksmisję wszystkich tych osób, które samowolnie w ostatnich dniach pozajmowały wolne mieszkania w różnych dzielnicach Londynu.

Wydano jednocześnie instrukcje pouczające władze niższych instancji, że zajmowanie mieszkań może się odbywać jedynie w drodze legalnej.

Nadto wydano polecenia zmierz-

ające do odcięcia dopływu światła i wody do tych bloków domów w których samowolnie zajęto mieszkania.

Protest Jugosławii

LONDYN (Obsl. wł.). Donoszą tu, że Jugosławia wystosowała protest przeciwko złemu traktowaniu 6 żołnierzy armii jugosłowiańskiej aresztowanych przez władze amerykań-

skie. Komisja jugosłowiańska przeprowadziła dochodzenie, stwierdziła że żołnierze byli znieważani a nadto Amerykanie wyrażali się uwłaczająco o armii jugosłowiańskiej.

„Warownia“ w pałacu księżnej Bedford

LONDYN (SAP). Luksusowy pałac księżnej Bedford zajęty przez bezdomnych został zamieniony w swego rodzaju fortecę i wejście do budynku jest strzeżone przez wartowników — mieszkańców domu, u-

zbrojonych w sztaby żelazne. Delegat ministerstwa pracy, który wszedł do budynku, by zabrać meble, należące do tego ministerstwa, został zatrzymany przez całą noc.

Bulgaria republika

SOFIA (Obsl. wł.). Odbyło się tu posiedzenie parlamentu na którym w uroczysty sposób ogłoszono republikę bugarską.

Uchodźcy do Ameryki Południowej

NOWY JORK (Obsl. wł.). Kraje Ameryki Południowej skierowały do ONZ oświadczenie o gotowości przyjęcia uchodźców europejskich. Sama Brazylia oświadczyła, że może przyjąć do 200.000 uchodźców.

wych sił technicznych zdolni są do stworzenia własnego państwa. To też idea sjonistyczna ma wśród nich wielu zwolenników we wszelkich ośrodkach, w których przebywają.

Sprawą emigracji do Palestyny interesują się również z natury rzeczy wszystkie państwa, w których znajdują się większe skupiska Żydów.

Tak więc rację miał Faris El Khouiri, przedstawiciel Arabów syryjskich na odbywającej się obecnie konferencji okrągłego stołu w Londynie. Khouiri powiedział mianowicie: „Zagadnienie palestyńskie niepokoi cały

świat i dlatego musi być rozwiązane na płaszczyźnie międzynarodowej“.

Stwierdzenie niewątpliwie słuszne. Bo też rozwiązanie tego zagadnienia w czasie londyńskich konferencji okrągłych czy prostokątnych stołów wydaje się bardziej niż wątpliwe. Żydzi zresztą odmówili z góry wzięcia udziału w obecnej konferencji i nie można nie przyznać im, że mają rację ze swojego punktu widzenia. Ale swoje racje posiadają również i Arabowie i Anglicy. Uzgodnienie trzech przeciwstawnych sobie racji jest rzeczą niemal nie osiągalną.

Wprawdzie narzuca się w roli arbitra zerkający chytrze z za oceanu wujaszek SAM, ale arbitraż jego nie ma absolutnie na celu korzyści żadnej ze stron. Wujaszka Sama interesują raczej rurociągi naftowe, wiodące w kierunku Hedżasu, Transjordanii i Iraku. To też najbardziej słuszną rzeczą wydawałoby się przekazanie całej sprawy Organizacji Narodów Zjednoczonych, która może by potrafiła znaleźć najbardziej sprawiedliwe wyjście z tej rzeczywistości skomplikowanej sytuacji.

T. G.

Cztery pytania

WARSZAWA (Obsł. wł.). Polskie Stronnictwo Robotnicze t. j. PPR i PPS ogłosiły list otwarty skierowany do Polskiego Stronnictwa Ludowego.

W liście tym znajdują się cztery pytania.

Pytanie pierwsze: — Sprawa zachodnich granic Polski wymaga aktywnej obrony na arenie międzynarodowej. Pytamy, czy gotowi jesteście wraz z nami bronić granic zachodnich Polski, przeciwstawić się Byrnesom i Churchillom, tłumaczyć wszystkim narodom świata, że działają oni przeciwko pokojowi, przeciwko Polsce, a za Niemcami? Pytamy, czy gotowi jesteście to uczynić wbrew protekcji, której dotychczas doznawaliście od obozu międzynarodowej reakcji?

Pytanie drugie: — Państwa anglosaskie, opiekunowie i obrońcy Niemiec, od dłuższego czasu usiłują się mieszać w wewnętrzne sprawy Polski. Niedawno Rząd Polski otrzymał od Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii notę żądającą ich kontroli nad polskimi wyborami. Wiadomo, że niestety popieraliście to stanowisko, że cieszyliście się z niego, że liczyliście na nie, że budowaliście na nim swe nadzieje. Jeszcze parę dni temu naiwni ludzie mogli się nie orientować o co chodzi Byrnesowi i Churchillowi. Teraz sprawa jest jasna. Wiadomo, że rząd, który by wyszedł z wyborów kontrolowanych przez Byrnesa i reakcję anglosaską musiałby czymś zapłacić za poparcie swym protektorem. Czym zapłacić? Jasne, że ustępstwami w sprawie naszych granic zachodnich. Jasne, że taki rząd czy by chciał czy nie chciał, byłby rządem kapitulacji. I oto właśnie chodzi Byrnesowi i reakcji anglosaskiej.

Pytamy, czy gotowi dziś jesteście w imię suwerenności, publicznie zaprotęstować przeciwko mieszaniu się reakcyjnych sfer anglosaskich w sprawę polską?

Pytanie trzecie: — W kraju naszym działają bandy, które otrzymują broń, pieniądze i instrukcje od tych reakcyjnych sfer międzynarodowych, od przyjaciół Niemiec. Stwierdzono niestety wielokrotnie, że niektórzy członkowie i niektóre komórki Waszego Stronnictwa współdziałają z bandami. Pytamy, czy gotowi jesteście w obliczu niebezpieczeństwa, które zagraża naszym Ziemiom Odzyskanym, czynnie wystąpić przeciwko bandom, które w Polsce są zbrojnym ramieniem opiekunów i obrońców Niemiec? Pytamy, czy gotowi jesteście tropić i prześladować bandy i bandytów i skłaniać do powrotu do pracy dla Polski tych, co zostali oszukani i omamieni?

Pytanie czwarte: — Polska wstępuje w okres wyborczy. W obliczu ataku na nasze Ziemi Zachodnie potrzeba nam jedności bardziej niż kiedykolwiek. Potrzeba nam skupienia wszystkich sił dla odbudowy i wzmocnienia kraju, a nie wolno nam marnować sił na bezpłodne walki wyborcze. Jeszcze na widsnę w zrozumieniu tej sytuacji, zaproponowaliśmy Wam blok wyborczy. Przed paroma dniami ponowiliśmy propozycję bloku. Posunęliśmy się tak daleko, że zaproponowaliśmy dla Pol. Stron. Lud.

większą liczbę mandatów niż dla PPS i PPR. Uczyniliśmy to nie dlatego, żebyście swą pracą państwową na to zasługiwali, ale uczyniliśmy to dlatego, żeby podkreślić swą dobrą wolę i by odjąć wam wszelkie preteksty do rozbijania jedności Narodu. Pytamy, czy akceptujecie nasze propozycje bloku wyborczego? Czy też chcecie w Polsce rozpalić walkę wyborczą, ku uciesze obrońców i opiekunów Niemiec, wtedy gdy Polsce bardziej niż kiedykolwiek potrzeba jedności.

Kult Hitlera

PARYŻ (PAP). Naczelnym dowódcą francuskich wojsk okupacyjnych w Niemczech i Austrii gen. Joseph Pierre Koenig oświadczył korespondentowi dziennika „Libre Soir”, że Francja prowadzi obecnie rokowania ze Stanami Zjednoczonymi w celu uzyskania poszerzenia korytarza, łączącego południową i północną część strefy francuskiej, dzięki czemu Karlsruhe będzie włączone do tej strefy.

Koenig oznajmił, że czuje głęboki żal z powodu nieprzychylnego stanowiska sojuszników wobec projektu utworzenia autonomicznej Nadrenii, co, jego zdaniem, zgodne jest z prawdziwym życzeniem tamtejszych mieszkańców narodowości niemieckiej.

Czołgi i kwiaty

HAMBURG (ZAP). Dr Kurt Blei komentując mowę min. Byrnesa w radio hamburskim, podaje szereg szczegółów organizacyjnych przemówienia, oraz wypowiedzi prasy zagranicznej, które dobitnie wyrażają stanowisko różnych narodów wobec problemu niemieckiego.

Min. Byrnes przyjechał do Stuttgartu pociągiem specjalnym, którym niegdyś jeździł Hitler. Przed gmachem Opery zebrały się tłumy ludzi, tak, że wojsko i policja musiały utworzyć kordon, aby umożliwić przejazd. Wokół Opery ustawiono ze względu bezpieczeństwa czołgi. Sala Opery i trybuna udekorowane masą kwiatów.

Charakterystycznym było to zestawienie kwiatów i czołgów, dwóch kontrastujących ze sobą symboli pokoju i wojny. Przed przyjazdem min. Byrnesa grała cały czas amerykańska orkiestra wojskowa.

W wielkiej koncepcji przyszłości Niemiec wysuniętej przez min. Byrnesa upatruje dr Blei dwa zasadnicze punkty:

1) czynny udział Stanów Zjednoczonych w polityce Europy,

2) utworzenie centralnego rządu Niemiec.

Opinia angielska przyjęła tezy Byrnesa pozytywnie. „Times” opowiada się za wyznaczeniem granic na wschodzie Niemiec na korzyść Polski, jednak wspomina, że już w czasie debaty w Izbie Gmin min. Bevin podkreślił tymczasowy charakter tych granic.

Opinia niemiecka z zadowoleniem stwierdza, że odważna mowa amerykańskiego sekretarza stanu stawia Niemców jako partnerów w rozmowie. Odnośnie granic na wschodzie Niemcy pocieszają się, że według oświadczenia Byrnesa nie są one jeszcze ostateczne i zarzucają równocześnie Polakom, że w sprawie pretensyj do ziem nadodrzańskich kierują się nacjonalizmem, tym nacjonalizmem, który dotąd odrzucali i zwalczali. — Ta zgodność części opinii anglo-amerykańskiej z opinią reakcji niemieckiej wystarczy za komentarze.

„Czekoladowe dziewczęta”

REGENSBURG (ZAP). Władze policyjne chcą zwalczyć nierząd niemieckich dziewcząt, zwanych już popularnie „czekoladowymi dziewczętami”, przeprowadzają nocne obławy w mieszkaniach zajmowanych przez wojskowych z armii okupacyjnej. Początek tej akcji dał niespodziewa-

O łodzi podwodne

PARYŻ (Obsł. wł.). Urzędowe koła utrzymują, że delegacja włoska wystąpi z wnioskiem o przyznanie jej prawa do utrzymania 4 łodzi podwodnych.

Rozeszły się również pogłoski, że Rumunia także postawi wniosek o zezwolenie na pozostawienie 1 łodzi podwodnej.

Bormann mówi przez radio?

SUTTART (ZAP). Za francuskim „Le Monde” podaje dwutygodnik demokratycznej partii ludowej, „Das Neue Deutschland” (Nr. 7.VIII. 1946) wiadomość, że Bormann już trzykrotnie przemawiał przez tajną radiostację do narodu niemieckiego. Głosem wyraźnie rozpoznawalnym wzywał Niemców do cierpliwości i odczekania, gdyż „przygotowują się wielkie wydarzenia”. Jedną z audycji miała być nadana w Szwajcarii. Bormann dodał, że udało mu się z całym jego sztabem uciec zagranicę.

Ostatni transport

WARSZAWA (Obsł. wł.). W dniu wczorajszym wyjechał z Głębocz ostatni transport z Niemcami z województwa śląsko-dąbrowskiego. Pozostali na miejscu jedynie ci Niemcy, którzy otrzymali specjalne zaświadczenia zezwalające na pobyt. Zaświadczenia takie zostały wydane w większości osobom chorym.

„Kraft durch Freude”

LONDYN (obsł. wł.). Amerykański dowódca gen. Hübner polecił przeprowadzić wychowanie młodzieży niemieckiej w nowym duchu, przez sport i wypoczynek.

Teoria ta przypomina mocno hitlerowski system wychowawczy „Kraft durch Freude”, który wychował podpalaczy i zbrodniarzy wśród młodzieży niemieckiej.

10.000 kg. złota

BERLIN (ZAP). W dalszej akcji poszukiwania drogich kamieni i metali szlachetnych, ukrytych przed kapitulacją przez hitlerowców, 2.000 funkcjonariuszy wojska i policji przeprowadziło rewizję w Berlinie.

Na podstawie dokumentu, który wskazał, że w Szlezewigu-Holsztynie przechowano w pewnym miejscu 5 kg srebra, znaleziono zamiast 5 — 24.000 kg. srebra i 10.000 kg. złota. Dotychczas jeszcze nie zdecydowano o przeznaczeniu znalezionych skarbów.

Delegacja PSL

przejechała przez wiceprezidenta ob. Szwalbego

W ub. poniedziałek wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Stanisław Szwalbe przyjął delegację naczelników władz Polskiego Stronnictwa Ludowego w osobach min. Kiernika, min. Wycecha oraz ob. ob. Wójcika, Bańczyka i Bryji. Delegacja poinformowała ob. Szwalbego o napadzie na lokal PSL w dniu 8 września po wiecu demonstracyjnym przeciwko mowie Byrnesa.

Jak donosi „Gazeta Ludowa”, ob.

wiceprezydent Szwalbe wyraził delegacji ubolewanie, potępił napad i zapewnił, że zwróci się do Rządu o wszczęcie dochodzenia w tej sprawie i pociągnięciu winnych do odpowiedzialności.

W tym samym numerze „Gazeta Ludowa” podając przebieg audycji równocześnie oświadcza: „Miło nam też stwierdzić, że centralny organ PPS „Robotnik” potępił napad i zdemolowanie lokalu PSL”.

Helgoland będzie przeorana bombami

HAMBURG (ZAP). Na wyspie Helgoland nastąpi w najbliższym czasie rozsądzenie wielu tysięcy ton materiałów wybuchowych, ukrytych w 22-kilometrowym labiryncie podziemnych korytarzy. Jest to amunicja byłej niemieckiej armii i floty wojennej. Wskutek wybuchu, który najprawdopodobniej przeorze całą wyspę, nie zostaną uszkodzone urządze-

nia portowe, ani latarnia morska.

Prywatna własność mieszkańców, którzy zakopali w czasie wojny swój dobytek na wyspie, będzie przedtem odszukana i zwrócona właścicielom. W tym celu byli mieszkańcy Helgolandu muszą przekazać władzom wojskowym rysunki z dokładnym określeniem miejsca ukrycia ich dobytku.

Czesław Andrzejkowicz

Rymem i granatem

Pamiętamy dobrze z kol. Turczynowiczem jego szczupłą wyrazistą twarz, którą ożywiały myślące, pełne złocistych ogników oczy.

Nie chodzi w tej chwili o jego sylwetkę zewnętrzną. I w tym wypadku była ona jedynie szatą pod której przykryciem wyrastały myśli głębokie i zrodziły się talent poetycki.

Spostrzeżenia jego były niezwykle trafne, porównania bezpośrednie i jasne, uwagi często sarkastyczne, pozabawione jednak niepotrzebnej złośliwości.

Być może, że właśnie te cechy skierowały pracę jego zawodową w tym kierunku, bo oto pewnego dnia dowiedziałem się że objął stanowisko redaktora „Cyrylika Warszawskiego”.

Przy pracy był zawsze pogodny i uśmiechnięty, ale wyczuwało się niemal podświadomie, że głębia jego myśli płynie nurtem nie żartobliwej wesołości, a raczej liryki refleksyjnej.

Przed wojną udał się do Francji, gdzie go zaskoczyła zawierucha dziejowa.

Od tej chwili sylwetka jego zarysowuje się coraz do wyraziściej, staje się coraz piękniejsza. Pracę literacką usuwa na drugi plan, bo wzywa go służba Ojczyźnie.

We wrześniu 1939 roku jedzie pierwszym transportem do szkoły podchorążych w Coetquidan i jako żołnierz bije się w I pułku I dywizji na linii Maginota.

Następnie przedziera się przez strefę okupowaną przez Niemców i odznaczony Croix de Guerre od roku 1942 rozpoczyna pracę w Polskiej Organizacji Walki o Niepodległość. Wydaje w Grenoble pismo „Walka”, sam to pismo odbijając na powielaczu, sam je kolportując często.

Do roku 1943 trwa ta praca polska na południu Francji, po czym Paczkowski udaje się do Paryża i Lille, gdzie rozpoczyna zakrojoną na szeroką skalę działalność wśród polskich górników i emigrantów. Wkrótce potem zostaje on mianowany szefem okręgu „Mazowsze” i redaguje pismo „Sztandar”.

Obok pracy literackiej przygotowuje zastępy górników do zbrojnego wystąpienia przeciwko Niemcom. W swoim mieszkaniu ukrywa radiostację nadawczą, która stanowi jeden ze środków łączności okręgu z zagranicą.

Nadchodzi dzień 28 lipca 1944 roku, dzień smutku i żaloby tych wszystkich którzy Jerzego Paczkowskiego (pseudonim Gabriel) darzyli głębokim szacunkiem i przyjaźnią.

W czasie trąsmyjsi, do mieszkania jego wkracza gestapo. Paczkowski chwytając broń, walczy do chwili, gdy strzały morderców obezwładniają mu obie ręce. Z przestrzelonymi rękami zostaje ujęty i skierowany natychmiast na badania, którym towarzyszą wyrafinowane tortury. Gabriel milczy i bezsilni w swej złości oprawcy muszą zaprzestać „badania”.

Skatowanego wywożą pod Lille, do Loss, skąd na dzień przed wkroczeniem aliantów przenoszą go do Sachsenhausen, następnie zaś do Hamburga.

W lutym 1945 roku, na krótko przed wkroczeniem wojsk sprzymierzonych umiera w obozie z wyczerpania. Do ostatniej chwili odmawia jakichkolwiek zeznań, zabierając tajemnicę fragmentów bohaterskiego zmagania się Polaka do grobu.

Towarzysze niedoli żegnają go z bólem jako człowieka o charakterze prawym, szczerym i nieugiętym.

Oto życie i śmierć jednego z Polaków, śmierć cicha, pełna bohaterskiej chwały.

Pozostawił po sobie jasne wspomnienie, żal głęboki i piękno swoich wierszy, zawartych między innymi, w tomiku wydanym w roku 1942. Po tej dacie talent jego nabral jęszcze większego blasku i stał się pełniejszy.

Wśród wielu utworów jeden jest dla mnie bardzo charakterystyczny, przez jego trafny osąd sytuacji, trzeźwość oceny i szczerłość.

Przebywający w Stanach Zjednoczonych Kazimierz z Wierzyński napisał wiersz następujący:

...Błogosław naszej broni,
niech strzela najcelniej,
gdy ją piechur przyłoży do skroni...

Z wielkości samotnika dźwięk pozostał pusty...

Muzo, ty się nie lekaj hałasu broni
i bitewnego nie unikaj szczęku,
To nic, że lira, gdy podchodzisz do niej,
pęka wśród jęku...
Bij w struny; przetrwa, będzie niedosięta
piorun do ręki podała panińskiej...
Jeśli pieśń przetrwa, będzie niedosięta
nad wiekiem kłęski...

Wyszukanym tym zwrotkom Jerzy Paczkowski przeciwstawił wiersz pełen lirycznych refleksyj.

Muzo, ty się nie lekaj szczęku naszej broni,
zwłaszcza, że Cię Atlantyk chroni od niej dzielnie.
Ntę się nie bój. Broń nasza wystrzeli najcelniej.
„Szczególnie, gdy ją piechur przyłoży do skroni”
Muzo, skoro się „boskość do twych strun zaprzęła,
bij w nie rozgrzewającym w nas krew poematem —
...I oto tak oboje bić będziemy zwa węglą:
Ty rymem, a ja granatem...

Ty szlifuj gładkie strofy i gloski obliczaj,
po nowojorskim nocą spacerując parku,
nasza to bowiem rzecz i nasz obyczaj
nastawiać karku.
Zanim z twych drzew bezpiecznych złud opadną liście,
których urok sytymi będziesz śpiewać usty,
my tobie pokażemy stąd, czy rzeczywistość
„Z wielkości Samotnika dźwięk pozostał pusty!”

RYTM KUJAW

Pow. włocławski

Z POSIEDZENIA PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ. W ub. piątek odbyło się posiedzenie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, którą reprezentował przewodniczący ob. Stanisław Kozyra, Wydział Powiatowy — wicestarosta ob. Stanisław Czekański.

Na wspólnym posiedzeniu opracowano rekonstrukcję Komisji Powiatowej Rady Narodowej, a w szczególności Komisji Społecznej, która ma oprzeć swoją działalność na nowym regulaminie wzorowym, opracowanym przez biuro prezydzialne Rady Narodowej.

Postanowiono również odwołać Komisję Ziemska, która działała dotychczas z ramienia Powiatowej Rady Narodowej przy Urzędzie Ziemijskim, wychodząc z założenia, że jeśli popełnione były nadużycia, za które ukarany sądownie został b. komisarz ziemski — przewodniczący tej komisji, to tym samym komisja się zdyskwalifikowała i winna być zastąpiona ludźmi o nowym składzie.

Do komisji społecznych przy Urzędach Likwidacyjnych, których zadaniem jest szacowanie ruchomości ponemieckich do sprzedaży, delegowany został z ramienia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, przewodniczący ob. St. Kozyra.

W dalszym ciągu posiedzenia przyznano stypendium synowi rolnika w wysokości 1 tysiąc złotych miesięcznie.

Postanowiono uruchomić zakład utylizacyjny w Chodczu. Zaopatrzyć szkoły w opał. Zaprowadzić wartę nocną na terenie wsi. Zatwierdzono budżet gminy Baruchowo na sumę 803.540 zł.

Zatwierdzanie budżetu poszczególnych gmin, odbędzie się na następnym specjalnie zwołanym posiedzeniu Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. (md.)

KONTROLA GOSPODARKI KÓŁ.

W dniu 5 września b. r. w godzinach od 10 do 12-iej w gmachu Starostwa Powiatowego we Włocławku, Komisja rewizyjna Powiatowego Koła Przyjaciół Młodzieży Przedpoborowej, ćwiczącej w hufcach wf. i pw. przeprowadziła kontrolę gospodarki Kół Miejskich i Gminnych.

Koła Miejskie (gminne) które posiadają własną Komisję Rewizyjną, winny wysłać delegata Koła wręczając mu protokół z własnej Komisji rewizyjnej z przeprowadzonej kontroli, za czas od założenia Koła lokalnego do dnia 1 października br.

Błogosław naszej broni w poetyckim dreszczu,
na większy nasz animusz i większą ochotę,
ale nie bój się muzo, nie fatyguj wieszczu,
odwalimy „mokrą robotę”
Ty wrócisz, a ja nie wiem, czy żywy dobiegnę
do warszawskich rogatek poprzez Rzym, czy Krym...
Jeśli wrócę, Bóg z Tobą, a jeśli polegnę
będziesz miał do elegii jeszcze jeden rym.

W innym swym wierszu, mówiąc o uczuciach patriotyzmu, przytłumionych codziennym, życiem, podkreśla

Aż spod Tulonu buchnie gromem,
zapachnie krwią i spalenizną,
i to, co było tylko domem,
napowrót stanie się Ojczyzną.

Nie wrócił ani przez Rzym, ani przez Krym do ukojonej Polski. Droga jego wiodła z Nieżyna, gdzie się urodził, poprzez Warszawę, Fran-

Koła Miejskie (gminne) nie posiadające własnych Komisji rewizyjnych winny wysłać skarbnika lub członka Zarządu wraz z książką kasową i dowodami kasowymi, do wglądu Pow. Komisji Rewizyjnej. (md.)

BRZEŚĆ KUJAWSKI.

DZIKIE ZWYCZAJE. Brześć Kujawski jest miastem, które posiada jeden osobliwy zwyczaj. Mieszkańcy uprosili sobie mianowicie system kanalizacyjny w ten sposób, że w godzinach wieczorowych i nocnych wylewają wszelkiego rodzaju nieczystości przez okna, względnie z balkonów.

Powracający do domu przechodnie bywają narażeni na nieprzyjemne wypadki oblania ich, gdyż wylewający nie troszczą się nawet o wydanie ostrzegającego okrzyku.

Pomijając tę kwestię, nasuwa się tu pytanie, czy nie wskazane by było zainteresowanie się sprawą ze strony władz sanitarnych? (md.)

LUBIEN.

ZAGADKOWA SPRAWA? Przed kilku dniami Lubień przeżył ciekawy wypadek. W jedynej istniejącej tam aptece zjawili się nieznani mężczyźni, którzy nakazali zamknięcie apteki.

Kierownik zastosował się do polecenia.

Wobec sytuacji jaka się wytworzyła miejscowa ludność musi po lekarstwa udawać się do aptek w Kowalu lub Chodczu, oddalonych o kilkanaście kilometrów.

Najciekawsze w tej sprawie jest to, że nikt z miejscowych władz nie wie o żadnym poleceniu zamknięcia apteki. Sprawa oparła się o prezydium Powiatowej Rady Narodowej, które wyjaśni ją niewątpliwie. (md.)

ZAKRZEWEK.

ZARZĄDZENIA NALEŻY SZANOWAĆ. Juliusz Liedtke, zamieszkały w Zakrzewku, gmina Chocień, nie złożył w przepisowym terminie wniosku o rehabilitację.

Za nieposzanowanie zarządzeń osadzono go w obozie pracy w Milencinie. Dopiero po osadzeniu go w obozie pracy, złożył wniosek o rehabilitację.

Na rozprawie Sąd Grodzki pozbawił Liedtkego wszelkich praw na zawsze, postanowił osadzić go w miejscu odosobnienia na czas nieograniczony oraz orzekł na rzecz Skarbu Państwa konfiskatę 36-o morgowego gospodarstwa. (md.)

